

Karol Jasiński
(Olsztyn)

RELIGIA – WIARA – TEOLOGIA. ZARYS MYŚLI JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Józef Maria Bocheński (1902–1995) jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich intelektualistów. Inspirację dla swojej twórczości czerpał z różnych nurtów filozoficznych, do których można zaliczyć najpierw kantyzm, następnie tomizm, a wreszcie filozofię analityczną. Co więcej, w ostatnim stadium ewolucji swoich poglądów był on przekonany, że filozofia analityczna jest jedyną prawdziwą filozofią, która zasługuje na miano nauki¹.

Do głównych obszarów intelektualnej aktywności Bocheńskiego należały filozofia i ekonomia. Ze szczególną pasją zajmował się historią logiki, sowietologią i logiką religii². Jednym z ważnych przedmiotów refleksji Bocheńskiego była właśnie religia. W badaniach nad religią można wyróżnić dwa okresy jego twórczości: przed-analityczny i analityczny. W pierwszym przyjmował on naukę tradycyjnego tomizmu na temat poznania Boga o charakterze przedmiotowym. W drugim natomiast jego badania przybrały postać logiki zdań potocznego języka religijnego, a ich celem było ukazanie jego syntaktyczno-semantycznej struktury i zrekonstruowanie sposobu uzasadnienia zdań religijnych³. Podejście Bocheńskiego różniło się jednak od współczesnej analitycznej filozofii religii, w której bada się głównie dowody na istnienie Boga, Jego przymioty oraz pro-

¹ P. Moskal, *Spór o racje religii*, Lublin 2000, s. 16.

² A. Bronk, *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, Katowice 2004, s. 26.

³ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1997, nr 6, s. 121–122; tenże, *Spór o racje religii*, s. 41–42, 48, 81.

blematykę zła⁴. Warto też zauważyć, że nie stworzył on w pełni rozwiniętej filozofii religii, ale uprawiał jedynie logikę religii. Uważał bowiem, że zastosowanie logiki jest ważne w myśleniu religijnym z racji zaprowadzenia w nim odpowiedniego porządku⁵.

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja i krytyczna analiza koncepcji religii, wiary i teologii, jaka wyłania się z wybranych pism pochodzących głównie z analitycznego okresu twórczości Bocheńskiego. Zostaną w nim pominięte drobiazgowo analizy formalno-logiczne na rzecz wydobycia zasadniczych cech koncepcji trzech wspomnianych fenomenów.

1. Religia

W przekonaniu Bocheńskiego nie da się podać jednej definicji religii. W celu dokładniejszego jej określenia należy jednak odróżnić ją od takich zjawisk, jak światopogląd, ideologia i bałwochwalstwo. Światopogląd jest według polskiego filozofa zespołem poglądów na podstawowe zagadnienia świata i życia ludzkiego wraz z uczuciową postawą człowieka wobec nich. Światopogląd ma zatem dwie strony: umysłową i emocjonalną. Dzięki niemu porządkuje się całość przeżyć i myśli człowieka, dążąc do ich syntezy. Bocheński podkreśla, że istotnymi cechami światopoglądu są subiektywizm, bezwzględność i niedowodliwość. Można go wprawdzie jakoś uzasadnić na mocy autorytetu lub hipotezy światopoglądowej, ale zasadniczo przyjmuje się go aktem wiary. Religię, będącą jedną ze specyfikacji światopoglądu, wyróżnia odniesienie do świętości⁶. Religia różni się też od ideologii. W ideologii występują następujące elementy: odpowiedź na pytania metafizyczno-egzystencjalno-moralne, teoria historiozoficzna oraz dokładna recepta na odnowę świata i ludzkości. W religii brakuje natomiast tego ostatniego składnika, ponieważ koncentruje się w niej na zmianie nie tyle całego świata, ile raczej życia konkretnego człowieka⁷.

⁴ A. Bronk, art. cyt., s. 29.

⁵ M. Pawliszyn, *Logika wobec religii. Religia wobec logiki. Z badań nad filozofią religii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Olsztyn 2006, s. 7-8.

⁶ J.M. Bocheński, *O światopoglądzie*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 166-168.170; tenże, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994, s. 125-126.

⁷ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 58-59. Religię trzeba też odróżnić zdaniem Bocheńskiego od różnych form bałwochwalstwa, czyli czci oddawanej bytom stworzonym. Jedną

W tym miejscu warto podkreślić dwie ważne kwestie, które wyartykułował A. Bronk. Po pierwsze, Bocheński podkreśla wprawdzie, że nie można podać jednej definicji religii, ale jakąś wstępną definicję należy jednak przyjąć, o ile chcemy badać dane empirycznie zjawiska religijne, czy też odróżnić religię autentyczną od nieautentycznej i fenomeny religijne od niereligijnych (np. światopoglądowych, ideologicznych). Po drugie, definicjom religii zarzuca się europo- lub chrystianocentrym, ponieważ operuje się w nich jednostronnym pojęciem religii, wypracowanym w ramach kultury europejskiej, ukształtowanej przez chrześcijaństwo i jego sposób rozmiękania religii. W kulturach pozaeuropejskich brakuje tymczasem zdaniem Bronka pojęcia religii na oznaczenie odrębnej od kultury sfery zjawisk⁸.

Nazwą „religia” obejmuje się zatem zdaniem Bocheńskiego wiele zjawisk, które są złożone i swoiste. Religia jest więc zjawiskiem realnym, a jej badania mają podstawę empiryczną. Z racji złożoności nie można jej redukować do jednego tylko wymiaru (np. poznawczego lub emocjonalnego), a z racji swoistości należy przyjąć możliwość istnienia w niej szczególnych dyrektyw logicznych. Swoistość religii jest bowiem ograniczona przez zasady logiki formalnej i semiotyki⁹.

Bocheński przypisywał początkowo słowu „religia” dwa zasadnicze znaczenia. Po pierwsze, dotyczyło ono naszego stosunku do Absolutu. Po drugie, reli-

z form bałwochwalstwa jest humanizm, według którego człowiek jest nie tylko w centrum świata, ale jest wyniesiony ponad wszystkie stworzenia. Tymczasem nie ma według Bocheńskiego żadnych argumentów, które mogłyby potwierdzać to przekonanie. Mowa, rozum, technika, kultura zdolność do tworzenia pojęć czy odczuwania trwogi nie są bowiem cechami typowo ludzkimi, ale raczej przymiotami wspólnymi z innymi zwierzętami, które posiadają je jedynie w stopniu niższym, por. J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 18, 26-27, 54-57. P. Moskal zauważa, że Bocheński zanegował humanizm w okresie analitycznym, a tym samym nie podjął problemu antropologicznych podstaw religii. Teza Bocheńskiego, według której człowiek nie jest nikim wyjątkowym w świecie, okazuje się być jednak zdaniem Moskala nieuzasadniona. Chyba, że będzie się go postrzegać w perspektywie matematycznego przyrodoznawstwa, zorientowanego wyłącznie na aspekty mierzalne. Bocheński ujawnia bowiem podejście ilościowe do człowieka. Przy takim podejściu badawczym niemożliwe jest dostrzeżenie struktur bytowych w postaci określonych władz i ich podmiotu. Brakuje zatem myślenia kategoriami racji bytowych, a występuje jedynie podejście scjentyistyczne, por. P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 100-103; tenże, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 18, 44-48.

⁸ A. Bronk, art. cyt., s. 32-33.

⁹ J. Bocheński, *O filozofii religii*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 23-24.

gią nazywał pewną dyspozycję związaną z cnotą sprawiedliwości, dzięki której można oddawać cześć Bogu¹⁰. Na innym miejscu Bocheński wspominał o następujących składnikach religii, do jakich zaliczał postawę wobec Boga, obrzędy, uczucia, przykazania moralne, pogląd na świat i posiadanie odpowiedzi na pytania egzystencjalne¹¹.

Religia była dla Bocheńskiego sprawą osobistą i społeczną. Chodziło w niej nie tylko o egzystencjalne sprawy człowieka oraz osobisty stosunek do bóstwa, ale również o uformowanie organizacji społecznej. W związku z tym dokonał on typologii religii poprzez wyodrębnienie jej typu indywidualnego i społecznego. W ramach religii indywidualnej wyróżnił religię zbawienia (odpowiedź na pytania egzystencjalne), miłości (oddawanie bezinteresownej czci bóstwu) oraz techniki (zaangażowanie w przemianę świata). Religia społeczna miała natomiast służyć interesom określonej grupy i przezwyciężeniu egoizmu człowieka przez służbę społeczności¹².

Jak podkreślał Bocheński, szczególna rola przypada religii w dawaniu odpowiedzi na pytania egzystencjalne, które należą niewątpliwie do najważniejszych w życiu człowieka. Można do nich zaliczyć pytanie o sens życia, śmierć, cierpienie, zawód, czy miłość¹³. Pytania egzystencjalne nie są dziś jednak żywe, co sprawia, że religia przeżywa trudności¹⁴. Wydaje się, że jedno z istotnych pytań, przed którym człowiek nie może uciec, dotyczy sensu życia. Ów sens leży w przekonaniu zwolenników religii poza światem doczesnym, ponieważ jego źródłem jest Bóg¹⁵. Sprawa sensu jest w przekonaniu Bocheńskiego kwestią prywatną, ponieważ człowiek sam musi go odnaleźć. Życie ma sens wówczas, gdy przedstawia jakąś wartość dla niego. Zyskuje zaś ono wartość, gdy człowiek zmierza do jakiegoś celu lub używa życia¹⁶. Wydaje się, że upatrywanie wartości życia w jego używaniu zbliża Bocheńskiego do epikureizmu. Trzeba jednak pa-

¹⁰ J.M. Bocheński, *O patriotyzmie*, w: tenże, *Szkice etyczne*, Londyn 1953, s. 79.

¹¹ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1988, s. 161; tenże, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 110-111.

¹² J. Bocheński, *O religii*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 14, 16-19.

¹³ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 40-41.

¹⁴ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 165.

¹⁵ J.M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1986, s. 55-56.

¹⁶ J.M. Bocheński, *O sensie życia*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 8-15; tenże, *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992, s. 21-24; tenże, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 15.

miętać, że obok przyjemności zmysłowych mamy do czynienia z przyjemnościami duchowymi i intelektualnymi, które były bliskie polskiemu filozofowi¹⁷.

Bocheński zauważył, że zasadniczy spór, jaki toczy się nie tylko w religii, ale również w filozofii, dotyczy nie tyle istnienia Absolutu, ile Jego natury. Istnienie Boga większość ludzi przyjmuje bowiem przez wiarę. Niektórzy traktują je jako pewną opcję, której przyjęcie jest bardziej rozsądne niż odrzucenie. Natomiast bardziej problematyczne jest zagadnienia boskiej natury, zwłaszcza kwestia osobowości Absolutu¹⁸.

Bocheński nie rozwinął jednak powyższego tematu. Co więcej, z czasem zmienił on charakter badań nad religią. Jak podkreśla P. Moskal, w okresie przed-analitycznym Bocheński przyjmował naukę tomizmu na temat możliwości filozoficznego poznania istnienia i natury Boga. Natomiast w analitycznym okresie swej twórczości interesowało go raczej epistemologiczne zagadnienie poznawalności Jego istnienia. Koncentrował się między innymi na formalnych analizach „pięciu dróg” Tomasza z Akwinu¹⁹. W wyniku formalizacji „pięciu dróg” Bocheński doszedł, zdaniem M. Pawliszyna, do stwierdzenia w nich fałszywych przesłanek lub błędów logicznych, co doprowadziło go do przekonania o zawodności dowodów na istnienie Boga²⁰.

W okresie analitycznym można zatem zauważyć nowy sposób rozumienia religii przez Bocheńskiego. Określał on religię poprzez podanie pewnych cech, do których zaliczał istnienie grupy społecznej, posługiwanie się szczególnym językiem (dyskursem religijnym), posiadanie „credo” oraz akceptowanie elemen-

¹⁷ K. Policki, *Sztuka mądrego życia. Filozofia mądrości Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego*, Kraków 2015, s. 26-27.

¹⁸ J.M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 71-78; tenże, *Wiara*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 221; tenże, *W sprawie bożycy*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 157-162.

¹⁹ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 103.106; tenże, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 48.

²⁰ M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 66-86. Stajemy w tym momencie, zdaniem P. Moskala, w obliczu problemu formalizacji klasycznej metafizyki. Wiele razy głoszono tezę o nieprzydatności logiki dla potrzeb metafizyki lub postulowano daleko idącą ostrożność w korzystaniu z jej narzędzi. W rachunku logicznym nie zachodzi bowiem afirmacja pozapodmiotowego istnienia, a samo istnienie jest rozumiane jako własność rzeczy, nie zaś jako akt. Ponadto możliwością adekwatnej formalizacji tekstu metafizycznego jest problematyczna. Dobrym przykładem jest właśnie „pięć dróg” Akwinaty, których formalizacja doprowadziła do istotnej deformacji ich pierwotnego tekstu, por. P. Moskal, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 52-53, 61, 63, 79-80.

tów „credo”²¹. Trzeba mieć jednak na uwadze, że twierdzenia dyskursu religijnego nie były dla Bocheńskiego sprawdzalne naukowo, ponieważ chodziło w nich o sprawy egzystencjalne i pozaświatowe, a nie o fakty naturalne²².

M. Pawliszyn zauważa, że Bocheński pomijał w tym przypadku ważną cechę religii, jaką jest akt zwrócenia się człowieka w kierunku tego, co transcendentne. Występuje on w każdej religii, dzięki czemu staje się ona specyficznym typem egzystowania²³. Bocheński wspominał wprawdzie o nim wcześniej, ale w analitycznym okresie swej twórczości sprowadził religię wyłącznie do sfery przekonań ujętych w języku oraz prowadzonego w nim dyskursu. Dyskurs religijny różni się zdaniem Bocheńskiego od naukowego dwiema zasadniczymi cechami. Po pierwsze, znaczną rolę odgrywa w nim autorytet. Po drugie, dyskurs religijny jest powiązany z dyskursem świeckim²⁴. Bocheński wyróżnił dwa rodzaje autorytetu: epistemiczny (znawcy) oraz deontyczny (przełożonego)²⁵. Zwracał też uwagę, że autorytet na gruncie religii jest wprawdzie ważny, ale nie

²¹ J.M. Bocheński, *Logika religii*, Warszawa 1990, s. 14-15.

²² J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 112. M. Pepliński podkreśla, że twierdzenia języka religijnego mają jednak u Bocheńskiego wartość logiczną, a tym samym można je interpretować w sposób kognitywny, por. M. Pepliński, *Wartości epistemiczne wiary w świetle „Logiki religii” Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 2013, nr 2, s. 63-64.

²³ M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 36.

²⁴ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 48. M. Pepliński zauważa, że między dyskursem religijnym a świeckim dochodzi niekiedy do konfliktu lub różnic. Przyczyną może być chociażby dogmatyzm pierwszego i krytycyzm drugiego. Podkreśla on jednocześnie, że dyskursy religijne są różnicowane pod względem dogmatyzmu i krytycyzmu. W religii jest jednak miejsce na krytycyzm, zwłaszcza na gruncie teologii. Krytycyzm jest bowiem elementem metody naukowej. Polega na otwartości myślenia, gotowości do rewizji systemu twierdzeń, umiejętności przyznania się do błędów, aktywnym poszukiwaniu argumentów oraz nowych hipotez wyjaśniających dotychczasową wiedzę. Wyrazem dogmatyzmu jest natomiast taki sposób utrzymywania przekonań, w którym nie liczy się z argumentacją podważającą określone przekonania. Dogmatyzm odznacza się brakiem poszukiwań, sprawdzających dotychczasową wiedzę i poszerzających ją poprzez dostarczenie nowych wyjaśnień. W teologii powinno uwzględniać się jednak nową wiedzę naukową, co prowadzi do większego bogactwa treściowego całego systemu twierdzeń i pozwala wyprowadzić nowe tezy. Tym samym dochodzi się do nowych rozwiązań i reinterpretacji wiary. Nie można jednak odrzucić lub zmienić, pod groźbą zniszczenia określonej religii, dogmatu podstawowego i zdań wiary obiektywnej. Granicą krytycyzmu są zatem aksjomaty systemu religijnego, por. M. Pepliński, art. cyt., s. 66-69. Ponadto każdy typ dyskursu może być logiczny (komunikowalny) lub alogiczny (niekomunikowany „bełkot”). Pierwszy z nich jest sensowny, spójny, oparty na logice, a drugi, pozabawiony owych cech, balansuje na granicy nonsensu, por. M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 32-33.

²⁵ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 24.

nadaje się dla intelektualistów²⁶. Z czasem zmienił on jednak swoje zdanie w tej kwestii. Wyróżnił ponadto autorytet jednostki i wspólnoty. Bocheński uważał, że ludzie nie mogą kierować się autorytetem grupy, ale mogą używać autorytetu jednostki (np. proroka, kaznodziei)²⁷. Autorytet ów może być akceptowany na dwa sposoby. Pierwszy wymaga wglądu w osobowość danego człowieka. Drugi związany jest z rozumowaniem. Trzeba też pamiętać zdaniem Bocheńskiego o granicach autorytetu. Autorytet odnosi się bowiem wyłącznie do ograniczonej klasy zdań. Ponadto można go przypisać klasie ekspertów, o ile nie ma między nimi niezgody odnośnie pewnej klasy zdań. Trzeba mieć również na uwadze, że prawdopodobieństwo zdania opartego na autorytecie jest raczej niskie, ponieważ jego uzasadnienie jest indukcyjne, a same przesłanki są często oparte na autorytecie²⁸. Nie można też mieszać autorytetu deontycznego z epistemicznym. W przekonaniu Bocheńskiego, autorytet nie sprzeciwia się jednak rozumowi, ale jest często z nim zgodny. Wyrazem tego jest chociażby nauka²⁹.

W okresie analitycznym Bocheński rozumiał zatem religię jako rodzaj uwikłanego w język dyskursu. Dokonał on typologii wypowiedzi religijnych pod względem ich znaczeń, co w konsekwencji pozwoliło mu wyodrębnić możliwe teorie religii. Typologia wypowiedzi przedstawia się następująco. Wypowiedź może być pozbawiona znaczenia albo znacząca. Posiadane znaczenie może być obiektywne lub subiektywne. W obu przypadkach jest ono komunikowalne lub niekomunikowalne. Znaczenie komunikowalne może być pełne albo niepełne. Komunikowalne znaczenie obiektywne jest przekazywane za pomocą wypowiedzi lub innych symboli. Na podstawie powyższej typologii możemy wyróżnić następujące teorie religii: religia nonsensu (język religijny nie posiada znaczeń), religia emocjonalistyczna (znaczenie ma charakter subiektywny i uczuciowy), religia niekomunikowalna (znaczenie języka jest obiektywne, ale niekomunikowalne), religia komunikowalna nietwierdzeniowo (znaczenie jest obiektywne

²⁶ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 173.

²⁷ J. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 127.

²⁸ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 108-111, 127-129. Autorytet jest relacją, która zawiera się w pewnej dziedzinie. Podmiot P jest autorytetem dla przedmiotu S w jakiejś dziedzinie, gdy S przyjmuje wszystko, co P podaje do wiadomości, a co należy do dziedziny D. Dziedziną jest fragment wiedzy, w której ktoś jest dla kogoś autorytetem (np. zespół wydarzeń, nakazów), por. M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 56-57.

²⁹ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 24-26.

i komunikowalne w działaniu), religia o znaczeniu niepełnym (obiektywne znaczenie komunikowalne jest niepełne) oraz religia twierdzeniowa (dyskurs religijny składa się przynajmniej częściowo z mających znaczenie twierdzeń). Komentując powyższe teorie Bocheński zauważa, że religia ma dla niekiedy przedmiot, którego nie da się wysłowić i w związku z tym jej wypowiedzi nie posiadają znaczeń. Dyskurs religijny ma jednak w jego przekonaniu pewne twierdzenia, które dotyczą określonych własności przedmiotu religii i w związku z tym posiada sferę znaczeń. Nawet pewne nietwierdzeniowe elementy religii (np. modlitwy) są związane z przypisywaniem obiektowi czci pewnych cech, które są przedmiotem twierdzeń. Dyskurs religijny jest także komunikowalny, ponieważ autorzy przekazują pewne treści za pomocą terminów, a inne osoby reagują na nie w odpowiedni sposób³⁰.

Warto mieć na uwadze, że Bocheński formułuje swoje poglądy dotyczące religii w kontekście chrześcijaństwa, które stanowi dla niego swoisty punkt odniesienia. Jest ono w jego przekonaniu typem religii o charakterze twierdzeniowym i komunikowalnym.

Chrześcijaństwo jest dla Bocheńskiego religią uniwersalistyczną, opartą na dogmatach, hierarchii oraz sakramentach. Uniwersalizm przejawia się przede wszystkim w dążeniu do objęcia wszystkich ludzi, równym ich traktowaniu w perspektywie celu ostatecznego, jednakowej treści dogmatycznej, jednolitej organizacji oraz sprawowaniu tych samych sakramentów. Chrześcijaństwo natomiast nie jest uniwersalistyczne w sprawach drugorzędnych, czyli interpretacji dogmatu, zwyczajach religijnych, wrażliwości etycznej, oraz sztuce religijnej. Fundamentem chrześcijaństwa są dla Bocheńskiego dogmaty i wspólna etyka³¹. Bocheński podkreśla, że dogmat ulega ewolucji, która polega na lepszym zrozumieniu prawd objawionych. Ma ona formę procesu, w którym określone prawdy są początkowo mało znane, następnie pojawia się dyskusja na ich temat wraz z błędnymi interpretacjami, aż w końcu dochodzi do ich wyartykułowania w wyraźnej postaci³².

Szczególną odmianą chrześcijaństwa jest dla Bocheńskiego katolicyzm, który stanowi pewną całość, obejmującą światopogląd oraz związane z nim uczu-

³⁰ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 26-35.

³¹ J.M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów 1998, s. 46-52.

³² J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 215.

cia, praktyki i relacje społeczne. Sam światopogląd składa się natomiast z treści dogmatycznej oraz związanych z nią wniosków i interpretacji³³. W kontekście Polski Bocheński podkreśla, że nasz rodzimy katolicyzm przechodzi obecnie swoisty kryzys. Idąc za Bergsonem zauważa on, że jest on formą religii statycznej, czyli będącej funkcją obrony społeczeństwa. Został on narzucony przez tradycję i zawiera w sobie szereg wytworów o charakterze mitycznym, które nie mają uzasadnienia w oficjalnym stanowisku katolickim. Dochodzi w nim do pojawienia się szeregu praktyk zabobonnych oraz ignorowania podstawowych prawd dogmatycznych i etycznych. Polska literatura religijna razi swoją powierzchownością. Należałoby zatem dążyć do pogłębienia religijności i pojawienia się katolicyzmu dynamicznego, który byłby zwartym systemem religijnym, obejmującym wszystkie dziedziny życia, posiadającym rozwiniętą myśl i dającym ideał życiowy³⁴. Religijności Polaka nie można ponadto utożsamiać zdaniem Bocheńskiego wyłącznie z katolicyzmem, ponieważ obok niego istnieje jeszcze protestantyzm. Większość Polaków opowiada się jednak za znaczącą uczuciowością, tradycjonalizmem, antyintelektualizmem i otwartością na inne wyznania katolicyzmem³⁵.

Dwie jeszcze uwagi należałoby poczynić w kontekście powyższej koncepcji religii. Po pierwsze, żyć religią znaczy według Bocheńskiego żyć przede wszystkim myślą religijną. Człowiek wierzący winien starać się jego zdaniem poznać lepiej treść swojego światopoglądu, aby móc działać zgodnie z nim. Tym bardziej, że wszelkie uczucia i czyny religijne wynikają właśnie z poznania³⁶. Po drugie, Bocheński podkreśla, że religia wydaje się być „niesympatyczna” dla współczesnego człowieka. Przyczyną tego stanu są między innymi surowe wymagania moralne, lekceważące podejście do codziennego życia w imię ideału wieczności, archaiczny język oraz rozdźwięk między wysoką funkcją kulturową a niskim niekiedy poziomem kleru³⁷.

³³ J.M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, dz. cyt., s. 46.

³⁴ J.M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 110-114, 118-122.

³⁵ J.M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 105-106.

³⁶ J. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 250-251.

³⁷ J. Bocheński, *O religii*, dz. cyt., s. 10-12.

2. Wiara

Jednym z istotnych elementów religii jest wiara. W przekonaniu P. Moskala, Bocheński nie przeprowadza specjalnych analiz dotyczących relacji między religią a wiarą. Wiara wydaje się być dla niego źródłem i początkiem religii, a religia manifestacją wiary i uprzywilejowanym sposobem poznania Boga³⁸. Na pewne różnice występujące między religią i wiarą w kontekście myśli Bocheńskiego wskazuje natomiast M. Pawliszyn. Religia dotyczy tego, co zewnętrzne w odniesieniu człowieka do bóstwa, a wiara osobistego, duchowego doświadczenia. Religia ma charakter horyzontalny, a wiara wertykalny. Religia posiada swoje historyczne i kulturowe piętno. Wiara jest zaś znaczone spotkaniem, więzią ducha ludzkiego z duchem boskim, czy też trudnymi niekiedy do językowej artykulacji zmaganiem. Pawliszyn podkreśla ostatecznie, że Bocheński zajmował się nie tyle wewnętrznymi przeżyciami związanymi z wiarą, ile wyjaśnieniem zjawisk zewnętrznych, które występują w religii³⁹.

Wiarę rozumiał początkowo Bocheński jako wiarę w Boga i wiarę Bogu. Była ona zatem relacją człowieka do przedmiotu nadprzyrodzonego. Opierała się na autorytecie boskim, który był jej racją i podstawą moralnej pewności treści wiary⁴⁰. Bocheński nie opisywał jednak wiary w kategoriach łaski, ponieważ na płaszczyźnie fenomenalnej, będącej jedynym przedmiotem badania, człowiek ma do czynienia jedynie z aktem składającym go do jakiegoś działania, czyli do bycia osobą wierzącą lub niewierzącą⁴¹.

Bocheński rozumiał ponadto wiarę na dwa zasadnicze sposoby: przedmiotowy (treść wiary) i podmiotowy (akt wierzenia)⁴². Na wiarę składały się zatem zdaniem Bocheńskiego trzy elementy: akt wierzenia, przedmiot aktu i sprawność. W akcie wiary rozum człowieka uznaje zdanie za prawdę pod naciskiem woli, ponieważ wiara jest aktem rozumu człowieka. Jej istotą jest poznanie, a bezpośrednim przedmiotem zdanie. Zdanie jest uznawane za prawdziwe bez żadnych wahań i zastrzeżeń. Akt wiary jest zawsze wolny, tzn. nikogo nie można zmusić do niego ani siłą, ani żadnymi dowodami. Trzeba jednak podkreślić,

³⁸ P. Moskal, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 42.101.

³⁹ M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 40.

⁴⁰ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 210-211.

⁴¹ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 170.

⁴² J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 133.

że akt wiary nie jest wyłącznie wynikiem działania rozumu, ale również uczuć, wyobraźni i podświadomości⁴³.

Przedmiotem aktu wiary jest to, w co wierzymy. Przedmiot charakteryzuje się wprawdzie jednością (zbiorem zdań), ale można wyróżnić w nim trzy elementy: materialny (zespół zdań), formalny (racje wiary) i regułę (cecha rozpoznawcza przedmiotu materialnego). Przedmiotem materialnym w chrześcijaństwie są według Bocheńskiego przede wszystkim zdania, które Bóg objawił (racja wiary), a Kościół podał do wierzenia w sposób uroczysty lub zwyczajny (cecha rozpoznawcza). Zdania mogą być poznawalne na podstawie objawienia (np. tajemnice wiary) lub bez jego pomocy (np. istnienie Boga, normy moralne). Źródłem objawienia jest Biblia jako zbiór ksiąg i Tradycja jako zespół prawd przekazywanych ustnie⁴⁴. Objawienie daje człowiekowi pewne aksjomaty, czyli zdania przyjmowane za prawdziwe bez dowodu⁴⁵. W drodze wiekowego, kierowanego przez Kościół namysłu nad treścią Objawienia, przez formułowanie prawd wiary, dedukcję z nich nowych twierdzeń i tworzenie na ich gruncie redukcyjnie uzasadnionych tez dochodzi do powstania doktryny⁴⁶. Wiary nie można jednak sprowadzać wyłącznie do uczuć, ponieważ odnosi się ona do pewnej treści i wyrażających ją twierdzeń⁴⁷. Bocheński podkreśla, że w wierze mamy do czynienia także z pewnymi tajemnicami. Tajemnicą wiary jest zdanie niesprzeczne i sensowne, którego nie potrafimy zgłębić. Dzieje się tak, ponieważ tajemnica dotyczy wewnętrznego życia Boga, które można poznać jedynie w sposób niedoskonały za pomocą pewnych pojęć i relacji rozumianych w sposób analogiczny⁴⁸.

Struktura wiary jest podobna zdaniem Bocheńskiego do struktury systemów aksjomatycznych. Składają się one z następujących elementów: reguły metajęzykowe określające wyrażenia systemu, reguły metajęzykowe wskazujące zdania prawomocne przyjęte w systemie bez dowodu, reguły metajęzykowe wskazujące sposób wyprowadzania jednych zdań prawomocnych z innych zdań prawomocnych, wyrażenia przedmiotowo-językowe stanowiące poprawnie sformułowane wyrażenia systemu, zdania przedmiotowo-językowe będące ak-

⁴³ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 205-207, 209.

⁴⁴ Tamże, s. 212-215.

⁴⁵ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 74.

⁴⁶ J.M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, dz. cyt., s. 90.

⁴⁷ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 134.

⁴⁸ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 217-218.

sjomatami systemu oraz zdania wyprowadzone z aksjomatów za pomocą reguł i będące prawomocne teorematy systemu. W kontekście wiary należy podkreślić, że występują w nim trzy zasadnicze elementy: zdania przedmiotowo-językowe dotyczące obiektywnego przedmiotu wiary, reguła heurystyczna wskazująca zdania dotyczące obiektywnych elementów wiary oraz założenie podstawowe zwane dogmatem podstawowym⁴⁹.

Zasadniczym problemem wiary jest zdaniem P. Moskala właśnie kwestia uzasadniania owego dogmatu podstawowego⁵⁰. Bocheński podkreślał, że niektórzy uważają, że takowe uzasadnienie nie istnieje i jesteśmy skazani na swoisty „skok” wiary bez żadnych podstaw logicznych i doświadczalnych. Podejście takie należy jednak w jego przekonaniu odrzucić, ponieważ osoby dorosłe muszą posiadać jakieś uzasadnienie dla przyjmowanych zdań i mieć chociażby jedną ich rację. Inni twierdzą, że uzasadnianie jest możliwe, ale jego procedura jest zawsze metajęzykowa, a nie jak w dyskursie świeckim przedmiotowo-językowa. Uzasadniamy zatem zbiór zdań przy wykorzystaniu innego ich zbioru, na mocy dedukcji i redukcji. Bocheński wspominał o kilku sposobach uzasadniania. Po pierwsze, można uzasadniać na mocy dedukcji, redukcji lub percepcji naturalnej (sposób racjonalistyczny). Po drugie, metodą uzasadniania jest nadprzyrodzony wgląd w prawdę przedmiotu religii. Po trzecie, uzasadnianie dokonuje się na drodze zaufania do źródła objawienia. Po czwarte, uzasadniać można na podstawie przesłanek zaczerpniętych z obserwacji. Po piąte, uzasadnianie odbywa się na mocy autorytetu ludzkiego lub objawienia. Po szóste, sposobem uzasadniania jest budowanie na podstawie przesłanek wziętych z doświadczenia hipotezy religijnej. Bocheński komentuje poszczególne podejścia. Uzasadnianie racjonalistyczne domaga się jego zdaniem aktu wiary z racji specyfiki dyskursu religijnego, który różni się od świeckiego właśnie aktem wiary, mającej charakter dobrowolności i dającej pewność wyższego rzędu. Bocheński kwestionuje uzasadnianie dedukcyjne, ponieważ żadne zdanie historyczne nie da się udowodnić na tej drodze (np. zdanie dotyczące istnienia Boga, objawienia pewnych twierdzeń). Wnioskowanie redukcyjne jest też zawodne, ponieważ stosowane w nim reguły logiczne są zawodne. Uzasadnienie na drodze zaufania jest również według niego niemożliwe, ponieważ ludzie nie mają do czynienia z bezpośrednim spotkaniem z Bogiem, które byłoby wymagane. Także autorytet ludzki nie zaw-

⁴⁹ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 44-46, 49-50.

⁵⁰ P. Moskal, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 105-106.

sze umożliwia uzasadnienie, ponieważ pewne wyjaśnienia przeżyć oferowane przez autorytet mogą być uzasadnione na drodze redukcji przedmiotowo-językowej lub dojść do podobnych wniosków na podstawie wnioskowania. Hipoteza służy zdaniem Bocheńskiego wyjaśnianiu przeżyć, a więc punktem wyjścia dla jej sformułowania są określone zdania faktualne. Pełni ona rolę aksjomatu, z którego wyprowadza się całą resztę. Hipotezę religijną stosuje się natomiast do koordynowania zdań faktualnych ze zdaniami o wartościach oraz do wyjaśniania zdań o wartościach i przeżyć religijnych. W dwóch ostatnich przypadkach należy zauważyć, że twierdzenia religijne odnoszą się także do pewnych faktów, a nie tylko wartości. Ponadto trzeba byłoby stwierdzić istnienie specyficznych doświadczeń religijnych⁵¹.

Ostatecznie Bocheński stwierdził, że większość wniosków wyciąga się jednak na drodze redukcji⁵². Jak zauważa P. Moskal, człowiek przez rozumowanie redukcyjne uzasadniałby istnienie autora i autentyczność odnośnego tekstu, a następnie ustalałby autorytet autora w danej dziedzinie. W ten sposób zostałby uzasadniony dogmat podstawowy, a po jego przyjęciu następowałoby uznanie danego tekstu za tekst religijny. Ustalałoby się najpierw prawdziwość tekstu, a dopiero potem jego pochodzenie od czynnika objawiającego. Racją wiary byłby zatem autorytet ludzki, a nie autorytet Boga. Tymczasem do natury autorytetu ludzkiego nie należy bycie źródłem objawienia, ale jego przekazicielem. Nie jest on też racją wiary, a stanowi jedynie jedną z racji wiarygodności objawienia, któ-

⁵¹ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 95-117. Teoria hipotezy religijnej jest głoszona także przez teologów pod nazwą „intuicjonizmu pragmatycznego” lub „wiary filozoficznej”, por. J. Herbut, *M.J. Bocheńskiego nowa wersja teorii hipotezy religijnej*, „Roczniki Filozoficzne” 2008, nr 1, s. 95. Pojęcie hipotezy religijnej zaczerpnął Bocheński prawdopodobnie od W. Jamesa. Używał go jednak w innym znaczeniu niż amerykański pragmatysta. Dla Jamesa hipoteza oznaczała wiarę, a dla Bocheńskiego była ona stopniem dochodzenia do wiary. Hipoteza religijna jest pomocna według Norkowskiego w uzasadnieniu i przyjęciu zdań faktualnych dotyczących cudu, wydarzeń z przeszłości znaczonej obecnością Boga oraz fenomenów trudnych do wytłumaczenia w ramach dyskursu świeckiego (np. celowości przyrody), por. S. Norkowski, *Dwa modele metodologiczne teologii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczzonego*, Katowice 2004, s. 21-23. Przyjęcie hipotezy religijnej dotyczy jednak intelektualistów, a nie mas, których język religijny chciał badać Bocheński, por. P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 130.

⁵² J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 51-52. Redukcja, w przeciwieństwie do dedukcji, jest sposobem wnioskowania, w którym z następnika dochodzi się do stwierdzenia poprzednika, por. J.M. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, Poznań 1993, s. 102-103.

ra pozwala rozpoznać boskie pochodzenie zdań przedmiotowych⁵³. Uzasadnienie też religijnych dokonywałby się zatem według teorii racjonalistycznej⁵⁴.

Wiara jest dla Bocheńskiego także cnotą, czyli trwałą dyspozycją psychiczną, daną przez Boga, która umożliwia stałe i sprawne wykonywanie odpowiednich aktów. Siedzibą tej dyspozycji jest w pierwszym rzędzie rozum, a w drugim – wola. Wprawdzie wiara jest cnotą daną z racji swego przedmiotu, to jednak jest możliwy jej wzrost pod względem mocy (człowiek przywiązuje się intelektualnie coraz bardziej do prawd wiary), głębi (człowiek poznaje lepiej prawdy wiary przez wysiłek intelektualny i pomoc nadnaturalną), zakresu (zwiększenie zakresu poznanych prawd) i wpływu na życie (intelektualne i moralne)⁵⁵.

Wiara jest w przekonaniu Bocheńskiego sposobem poznania Boga, ale na jej obszarze niemożliwe są jakiegokolwiek dowody. Bocheński podkreśla ponadto, że tylko ludzie słabej wiary domagają się dowodów⁵⁶. Bocheński podkreśla jednak, że wiara nie może być w żaden sposób udowodniona. Jediną rzeczą, przemawiającą na jej rzecz, są motywy wiarogodności. Stanowią one pobudkę dla woli, aby spowodowała uznanie zdania przez rozum. Mamy do czynienia z dwoma rodzajami motywów: teoretycznymi i pragmatycznymi. Motywy teoretyczne, dotyczące przede wszystkim wiarogodności świadka, mają na celu przekonanie, że uznanie zdania jest rozsądne. Motywy pragmatyczne polegają natomiast na stwierdzeniu zgodności zdania lub jego konsekwencji z ideałami wyznawanymi przez człowieka⁵⁷. Na innym miejscu Bocheński zwróci uwagę na rolę autorytetu i hipotezy religijnej⁵⁸. Zwłaszcza hipoteza religijna może być

⁵³ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 108-109, 129-130.

⁵⁴ M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 42.

⁵⁵ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 218-221.

⁵⁶ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 179.

⁵⁷ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 208-209. Bocheński myli zdaniem Moskala racje wiarogodności z racjami wiary. Racjami wiarogodności są pewne racje rozumowego uznania odnośnej nauki za objawioną, np. trwałość, wzniosłość nauki, wartość światopoglądowa, niesprzeczność. Natomiast racją wiary jest jedynie autorytet Boga objawiającego się. Ponadto nie można wiarogodności osoby świadka odnosić do wiary Bogu. Problemem nie jest wiarogodność Boga, ponieważ ona jest racją wiary, ale objawienie jako zespół zdań pochodzących od Boga. Bocheński nie bierze też pod uwagę społeczności przekazującej człowiekowi wiarę w znaczeniu przedmiotowym, por. P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 123-125; tenże, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 102-103, 176-177.

⁵⁸ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 173.

ważnym motywem wiary, ponieważ wyjaśnia całość ludzkiego doświadczenia w postaci faktów oraz wartości (moralnych i estetycznych)⁵⁹.

Innymi obok wiary sposobami poznania Boga są dla Bocheńskiego doświadczenie religijne i rozumowanie. Bezpośrednie doświadczenie było udziałem proroków, założycieli religii oraz mistyków. Jednak nie jest ono jego zdaniem możliwe w przypadku każdej osoby wierzącej, ponieważ nie spotyka ona bezpośrednio Boga i nie prowadzi z Nim dialogu. Ponadto samo pojęcie dialogu jest w przekonaniu Bocheńskiego pozbawione sensu, ponieważ w wierze nie mamy do czynienia z wymianą myśli i słów między dwoma partnerami. Zachodzi zatem jakiś błąd w interpretacji przeżycia człowieka, w którym ma on do czynienia wyłącznie z przedmiotami i zjawiskami naturalnymi, a nie bezpośrednio obecnością Boga. Rozumowanie jest natomiast stosowane z reguły przez filozofów, którzy dochodzą do kwestii istnienia Absolutu jako podstawy ich racjonalizmu. Bocheński zauważa, że Absolut filozoficzny nie zawsze odpowiada Bogu religii. Ponadto filozof dochodzi do pewnej granicy w swym rozumowaniu, której przekroczenie jest związane z przejściem na stronę religii⁶⁰.

Warto też podkreślić, że Bocheński wspominał początkowo jedynie ubocznie o doświadczeniu religijnym, ponieważ kwestionował jego możliwość. Następnie uznał jego istnienie. Odróżnił jednak doświadczenie religijne od religijnej interpretacji doświadczenia świeckiego oraz doświadczenie świętości w świecie od spotkania Transcendencji. Początkowo uznawał on jedynie religijną interpretację doświadczeń świeckich, a następnie był gotów uznać możliwość doświadczenia świętości w świecie oraz, pod pewnymi warunkami, spotkania z Transcendencją. Doświadczenie świętości w świecie przyjmował on na podstawie autorytetu specjalistów. Bocheński nie rozstrzygał wprawdzie bytowego statusu świętości, ale dopuszczał jedynie możliwość jej doświadczenia w przyrodzie lub konkretnych osobach. Doświadczenie owo nie musiało być jednak tożsame ze spotkaniem z Transcendencją. Tym bardziej, że większość ludzi nie ma

⁵⁹ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 134.

⁶⁰ J.M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 77; tenże, *W sprawie bożycy*, dz. cyt., s. 154-161. M. Pawliszynowi wydaje się, że Bocheński utożsamia dialog z rozmową. Każdy dialog jest rozmową, ale nie każda rozmowa jest dialogiem. Rozmowa jest wymianą zdań, poglądów. Dialog jest natomiast bardziej subtelną formą rozmowy, jest wynikiem nastawienia duchowego, próbą dotarcia partnerów do pewnej ukrytej wartości. O takim dialogu jest przekonany człowiek wierzący, który jest wynikiem ujawnienia się Boga i otwarcia się człowieka, por. M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 149-150.

doświadczenia bezpośredniego spotkania z Bogiem, a samo słowo „spotkanie” jest często niewłaściwie rozumiane⁶¹.

Na ważną kwestię związaną z doświadczeniem zwraca uwagę M. Pawliszyn. Otóż, doświadczenie Boga dokonujące się w akcie religijnym nie jest doświadczeniem pojmowanym w sensie nauk szczegółowych. Wskazuje wprawdzie na pewną formę naoczności, która może być jednak wewnętrzna i zewnętrzna, zmysłowa i duchowa. Nikt nie twierdzi, że w wierze chodzi o naoczność zmysłową, ale wykluczenie naoczności duchowej (intelektualnej) nie jest już tak oczywiste. Tym bardziej, że nawet twierdzenia religijne są zdaniem Pawliszyna pewną formą sprawozdania z doświadczenia duchowego⁶².

Jak zauważają komentatorzy myśli Bocheńskiego, wskazał on nowe elementy w swej koncepcji wiary w napisanej dwa lata przed śmiercią pracy pt. *W co wierzę?*, w której podjął refleksję nad dwoma ważnymi problemami: uzasadnieniem wiary oraz znaczeniem zdań wiary. Podjęcie pierwszego problemu było kontynuacją i modyfikacją jego wcześniejszych poglądów, drugiego natomiast było nowością. Bocheński wyróżnił dwa elementy wiary: „jądro” i „historie święte”. „Jądro wiary” jest pewnym minimalnym, niesprzecznym i spójnym zbiorem zdań podstawowych, które mają sens dosłowny. Nazywane jest ono również „wiarą podstawową” lub „bazą”. Drugim elementem są „historie święte”, zwane też „nadbudową”. Ich funkcja polega na przedstawieniu „jądra wiary” w sposób życiowy, interesujący i symboliczny. Zdania „nadbudowy” są u Bocheńskiego symbolami zdań z „bazy”. Wiara jest dla Bocheńskiego pewnym systemem, który zawiera klasę zdań, będących jego elementami. Składnikami każdego systemu, również religijnego, są dwa elementy: materia oraz forma. Materia to inaczej możliwość, a w języku logiki - argument. Forma zaś to akt, a w języku logiki - funktor. Aplikując teorię systemów Bocheńskiego do wiary, można stwierdzić, że „jądro wiary” jest możliwością, które aktualizuje się w akcie, czyli w „historiach

⁶¹ J. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, dz. cyt., s. 125-127. J. Herbut twierdzi, że różne doświadczenia naturalne mogą zyskiwać interpretację religijną. Jej podstawą może być odczuwana wspaniałość zjawisk przyrodniczych, podziw dla prawa moralnego, czy kruchość egzystencji człowieka. Mogą one przybierać formę doświadczenia świętości, rozumianej przez niektórych jako wartość osobliwa (R. Otto, M. Scheler), które dokonuje się w kontakcie z osobami, przedmiotami, miejscami i czasem. Natomiast spotkania z Transcendencją, rozumianą jako byt absolutny lub boski, może przybrać postać nowego widzenia świata, miłosnych relacji międzyludzkich, czy wizji. Doświadczenie religijne ma postać noetyczną, ponieważ osoby zyskują nowe poznanie lub dodatkowe potwierdzenie swoich przekonań, por. J. Herbut, art. cyt., s. 90-95.

⁶² M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 51.

świętych”. Te z kolei są „funktoorem”, czyli pełnią różnego rodzaju funkcje, między innymi funkcję pomostu i funkcję symboliczną. „Baza” jest uzasadnieniem dla „nadbudowy”, czyli jest argumentem jakiegoś zdania z „nadbudowy”⁶³.

Bocheński koryguje następnie rozumienie wiary jako systemu, ponieważ uważa je za uproszczone. Doświadczenie przeczy bowiem, żeby człowiek przyjmował najpierw dogmat podstawowy. Wydaje się, że przyjmuje on najpierw twierdzenie o istnieniu Boga („wiara podstawowa”), a następnie zespół określonych twierdzeń (system religijny). W przyjęciu „wiary podstawowej” ważną rolę odgrywa intuicja lub autorytet osobowy, a w przyjęciu systemu religijnego – hipoteza religijna. Różni się ona jednak od hipotezy naukowej, która pozwala na przewidywanie pewnych zjawisk. Bocheński stawia zatem pytanie o status hipotezy religijnej. Nie trzeba zakładać jego zdaniem takiego znaczenia hipotezy, jakie ma ona w naukach przyrodniczych. Wystarczy, że odwołamy się do mowy potocznej, w której używa się hipotezy do porządkowania zdań w określonej dziedzinie. Taką rolę spełnia również hipoteza religijna. Posiada ona ponadto wysoką wartość praktyczną, ponieważ zawiera dyrektywy postępowania⁶⁴.

Z hipotezą religijną są związane zdaniami niektórych pewne problemy. Po pierwsze, hipotezę religijną trudno jest obalić z powodu wysokiego stopnia ogólności, a tym samym większej odporności na falsyfikację. Po drugie, dwie osoby mogą nie mieć takiego samego całokształtu doświadczeń, zwłaszcza

⁶³ P. Moskal, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 97-100; K. Policki, „Credo” jako system, „Studia Philosophiae Christianae”, 1, 2006, s. 56-58. Wiara podstawowa byłaby zatem zdaniem J. Herbuta światopoglądem w rozumieniu W. Diltheya. Według niemieckiego filozofa nie wszystkie wymiary życia mogą być opisane w ramach nauk przyrodniczych i humanistycznych. Poza nimi pozostaje przestrzeń dostępna pewnego rodzaju refleksji antropologicznej, koncentrującej się chociażby na zagadnieniach życia i śmierci człowieka. Znajduje ona wyraz w światopoglądzie jako pewnym sposobie widzenia, rozumienia i oceniania świata. U podstaw światopoglądu leży pewne usposobienie umysłu i doświadczenie życiowe. Światopogląd wyraża przede wszystkim uczuciowy stosunek do rzeczywistości, por. J. Herbut, art. cyt., s. 87-88. P. Moskal zauważa natomiast, że dokonane rozróżnienie sensu literalnego wiary podstawowej i sensu symbolicznego nadbudowy nosi znamiona racjonalizmu teologicznego. Jego wyrazem jest przekonanie, że rozumowe uzasadnienie zdań wiary przedmiotowej jest racją dla aktu woli wywierającej wpływ na intelekt, aby ten uznał owe zdania za prawdziwe, P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 127; tenże, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁴ J. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, dz. cyt., s. 123-124, 128. P. Moskal zauważa, że nawrócenie człowieka dokonywałoby się u Bocheńskiego niejako na dwóch etapach, posiadających odmienną strukturę logiczną, por. P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 136-137.

w przypadku pochodzenia z różnych kultur⁶⁵. Hipoteza wyjaśniająca całość doświadczenia jednego człowieka nie musi zatem pełnić podobnej roli u drugiej osoby. Po trzecie, treść hipotezy jest identyczna z treścią podstawowego dogmatu wiary. Jest ona częściowym uzasadnieniem wiary, ale nie jest jeszcze wiarą. Domaga się ona jeszcze aktu woli. Po czwarte, hipoteza jest racją uznania czynnika objawiającego za autorytet epistemiczny, a zatem autorytet Boga jest uznany na podstawie mocy wyjaśniającej świętych ksiąg. Racją wiary jest zatem wyjaśniająca moc tekstu. Po piąte, hipoteza jest racją uznania świętych tekstów za teksty autorytatywne. Człowiek wierzy zatem nie ze względu na autorytet Boga, ale z tego powodu, że sam potrafi rozpoznać wartość poznawczą zdań wiary przedmiotowej. Po szóste, hipoteza jest sposobem redukcyjnego uzasadniania dogmatu podstawowego, a zatem nie jest rozumowaniem niezawodnym. Po siódme, hipoteza pokazuje, że akt wiary ma postać błędnego koła (wierzący wierzy Bogu, że On istnieje) i zawiera sprzeczność (wierzący posiada i nie posiada jednocześnie informacji o istnieniu Boga). Problemy związane z hipotezą religijną mogą prowadzić do wniosku, że akt wiary nie posiada u Bocheńskiego żadnej racji dostatecznej. Źródłem teorii hipotezy religijnej są natomiast dla niego czynniki natury biograficznej (ekstrapolacja własnej drogi wiary) oraz epistemologiczno-metodologicznej (silny związek wiary z logiką)⁶⁶.

Nowe podejście do wiary przez Bocheńskiego wskazuje na pewną ewolucję jego poglądów. Jak zauważa S. Norkowski, początkowo interesował się on wiarą w sensie przedmiotowym. Pod koniec życia zajął się natomiast podmiotowymi aspektami wiary. Zaczął się koncentrować między innymi na problemie przyjęcia wiary, świadomości człowieka wierzącego, doświadczeniu religijnym, intuicji, akcie i postawach wiary⁶⁷.

W przekonaniu Bocheńskiego, wiara odgrywa jednak zasadniczą rolę w całości kształcenia intelektualnego życia człowieka, ponieważ dostarcza mu podstaw

⁶⁵ J. Herbut, art. cyt., s. 96.

⁶⁶ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 131-136; tenże, *Spór o rację religii*, dz. cyt., s. 109-116. Zdaniem M. Peplińskiego poznawcza wartość wiary ma związek z wartością logiczną oraz prawomocnością uznania wiary obiektywnej. Zagadnienie wartości wiary religijnej może być rozważane, także w przypadku Bocheńskiego, niezależnie od jakiegoś systemu konfesyjnego, teologicznego, czy metafizycznego. Należałoby się zatem zająć czterema zagadnieniami: istnieniem i prawomocnością logiki religii, strukturą logiczną dyskursu religijnego, rodzajem znaczeń w dyskursie religijnym oraz uzasadnieniem zdań religijnych, por. M. Pepliński, art. cyt., s. 58-59, 62.

⁶⁷ S. Norkowski, art. cyt., s. 20, 25.

poglądu na świat. Co więcej, wiara nie może być niczym innym. Bocheński podkreśla też, że między wiarą i rozumem oraz wiarą i nauką nie ma sprzeczności. Wiara składa się ze zdań objawionych przez Boga, który nie może się mylić i wprowadzać w błąd. Rozum zawiera zaś zdania opisujące rzeczywistość pochodzącą również od Boga. Ewentualna sprzeczność między nimi pochodzi z niesłusznego uznania jakiegoś zdania za prawdę wiary, braku prawdziwości lub złego sformułowania zdań. Wiara powinna przyczyniać się do rozwoju rozumu, który odgrywa ważną rolę w religii, ponieważ uzasadnia wiarygodność objawienia i jest narzędziem lepszego poznania prawd objawionych. Sprzeczność może natomiast zachodzić nie między faktami stwierdzonymi przez wiarę i naukę, ale między wiarą a teoriami naukowymi. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze dwie rzeczy. Po pierwsze, teorie są zmienne i niepewne, ponieważ powstają za pomocą zawodnej metody. Po drugie, nauki przyrodnicze nie zajmują się sprawami będącymi przedmiotem wiary, a naukowcy nie są autorytetami religijnymi. W sytuacji ewentualnego konfliktu między wiarą i nauką, choć jego pojawienie się jest według Bocheńskiego trudne do wyobrażenia przy zachowaniu świadomości logiczno-metodologicznej, człowiek wierzący powinien opowiedzieć się po stronie wiary. Za nią bowiem stoi niezawodny autorytet Boga, a za nauką zawodne metody rozumowania⁶⁸.

3. Teologia

Koncepcja teologii Bocheńskiego bazuje na jego przekonaniu o konieczności stosowania logiki w religii. Podkreślał on, że religia jest ujęta i wyrażona w języku ludzkim, a więc musi również podlegać prawom ludzkiej semantyki. Wielkim błędem teologów jest według Bocheńskiego twierdzenie, że skoro źródłem religia jest jakiś czynnik pozaświatowy, to nie stosuje się do niej reguł semiotyki ludzkiej. Jest to jednak nieprawdą, ponieważ istnienie logiki jest możliwe w każdej dziedzinie, w której mamy do czynienia ze zdaniami orzekającymi. Taką dziedziną jest także religia, w której trzeba posługiwać się logiką⁶⁹.

Logika odgrywa zatem ważną rolę w teologii. Tym samym Bocheński odcina się od przekonania, że dyskurs religijny jest znaczonej niespójnością, czy też

⁶⁸ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 221-225.

⁶⁹ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 169, 175.

dialektyką. Jest on w przekonaniu Bocheńskiego spójny, ponieważ składa się z twierdzeń, które komunikują konkretne treści. W przypadku niespójności niemożliwe byłoby komunikowanie treści religijnych za pomocą symboli językowych. Wszelkie przypadki niespójności należy przeto przewycięzać poprzez lingwistyczną analizę terminów lub rozpatrzenie poprawności założeń. Ponadto dyskurs pomimo tego, że dotyczy przedmiotu transcendentnego, jest ludzki pod względem swej struktury, ponieważ przebiega on w formie powszechnie używanych symboli językowych. Przedmiot religii nie może być jednak uchwytny w doświadczeniu zmysłowym i nie ma żadnej własności, która byłaby dokładnie taka sama, jak własności znane z doświadczenia codziennego. Dyskurs nie jest też dialektyczny. Bocheński wskazuje przy tym cztery sposoby rozumienia terminu dialektyka: metodologiczny (rozważanie pojęć w kontekstach i wzajemnych związkach), psychologiczny (niezdolność umysłu do pracy na ściśle ustalonych znaczeniach i pojęciach), ontologiczny (zmiennność i nieokreśloność rzeczywistości) oraz semantyczny (brak ustalonych znaczeń wyrazów). Dopuszcza on jedynie pierwsze jej rozumienie, które może być ważne zwłaszcza w kwestii utworzenia odpowiedniego aparatu pojęciowego. Bocheński uważa zatem, że dyskurs religijny nie różni się zasadniczo pod względem formalnym od dyskursu naukowego⁷⁰.

Bocheńskiego interesowała zatem zdaniem S. Norkowskiego możliwość stosowania logiki formalnej, semiotyki i metodologii w teologii. Preferował on ponadto posługiwanie się w teologii meta-językiem, a nie językiem przedmiotowym. Teologii systematycznej przeciwstawiał on meta-teologię, która miała się zajmować nie przedmiotami nadnaturalnymi, ale tekstami i zdaniem o tych przedmiotach⁷¹.

Posługiwanie się logiką w teologii jest ważne także z tego powodu, że w tradycji myśli katolickiej istnieje zdaniem Bocheńskiego dążenie do osiągnięcia ideału ścisłości. Ścisłym jest sposób mówienia, w którym słowa są niedwuznacznymi znakami rzeczy i stanów lub są zdefiniowane za pomocą takich znaków na gruncie poprawnie sformułowanych dyrektyw. Słowa składają się na zdania, które są wyrażeniami prawdziwymi lub fałszywymi. Ścisłemu mówieniu odpowiada ścisłe myślenie, w którym używa się jasno sprecyzowanych pojęć, niedwuznacznych sądów oraz sprawnych dyrektyw. Trzy momenty historyczne

⁷⁰ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 37-43, 65, 73-74.

⁷¹ S. Norkowski, art. cyt., s. 17, 20.

były ważne w dążeniu do owej precyzji myślenia i mówienia: powstanie szkoły aleksandryjskiej, aktywność Tomasza z Akwinu i scholastyki oraz wskazania Leona XIII⁷².

Czym zatem jest teologia dla Bocheńskiego? Dyscyplina, która obecnie znajduje się według niego w upadku⁷³.

Teologia jest przede wszystkim racjonalnym uzbrojeniem wiary i namysłem nad jej treścią⁷⁴. Teologia jest nauką, której przedmiotem są nie tylko prawdy wiary, ale także prawdy związane z wiarą. Prawdy związane z wiarą są zdaniami, które nie zostały objawione, ale posiadają ścisły związek logiczny z prawdami wiary. Zaprzeczenie ich pociągałoby za sobą zaprzeczenie prawd wiary. Zadaniem teologii jest przede wszystkim badanie źródeł objawienia, ustalenie i sprecyzowanie zbioru zdań objawionych. Ponadto w teologii powinno dążyć się także do logicznego opracowania systemu wiedzy poprzez ustalenie prawd wiary, wyciągnięcie z nich wniosków oraz sformułowania odpowiednich teorii⁷⁵. Teologia jest zatem dla Bocheńskiego pewnym systemem aksjomatów, w którym obok innych aksjomatów przyjmuje się przynajmniej jedno zdanie należące do „credo” i akceptowane przez wiernych określonej religii⁷⁶. Co więcej, jest ona systemem redukcyjnym podobnym do fizyki, gdzie występują aksjomaty i zdania doświadczalne. W teologii funkcję zdań doświadczalnych pełnią dogmaty. Zdań religijnych nie należy jednak sprawdzać zmysłowo, bo dotyczą one rzeczywistości transcendentnej⁷⁷. Bocheński odrzuca tzw. teologię negatywną, w której dochodzi się do znaczenia na drodze negacji pewnych przymiotów. Jego zdaniem jej zwolennicy nie prezentowali swego stanowiska w sposób precyzyjny. Tymczasem jej konsekwentne uprawianie może prowadzić do sprzeczności. Jej kon-

⁷² J. Bocheński, *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 235-240.

⁷³ J.M. Bocheński, *W sprawie bożycy*, dz. cyt., s. 162.

⁷⁴ J. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, dz. cyt., s. 247, 252. Teologia jest ważna zwłaszcza w katolicyzmie, który jest dla Bocheńskiego syntezą racjonalizmu i irracjonalizmu. Łączą się w nim myśl analityczna i uczucia religijne. W światopoglądzie katolickim mamy do czynienia ze zbiorem logicznie uporządkowanych twierdzeń oraz niedających się udowodnić aksjomatami. Tendencja do syntezy widoczna jest także w życiu religijnym, które przejawia się nie tylko w aktywności rozumowej, ale również w uczuciowej, wolitywnej i aktowej, por. J. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, dz. cyt., s. 245-248, 252.

⁷⁵ J. Bocheński, *Wiara*, dz. cyt., s. 216.

⁷⁶ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 17.

⁷⁷ J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 179; tenże, *Wiara*, dz. cyt., s. 216.

sekwencją jest ponadto zakwestionowanie kultu. Nie można bowiem oddawać czci czemuś, czemu nie można przypisać żadnych cech pozytywnych. Bocheński akceptuje natomiast analogiczny sposób poznania w teologii, dzięki któremu znaczenie terminów dyskursu religijnego jest częściowo tożsame ze znaczeniem, jakie mają w dyskursie świeckim, a częściowo różne. Tożsamość dotyczy nie tyle własności, ile formalnych aspektów relacji (zwrotność, symetria, przechodniość). Dzięki analogii dyskurs religijny posiada znaczenie oraz zostaje zachowana możliwość ścisłego rozumowania na temat transcendentnego przedmiotu religii⁷⁸. Bocheński ma na uwadze formalno-logiczną analogię proporcjonalności. Problematyczne jest jednak w przekonaniu P. Moskala zastosowanie analogii do determinacji sensu nazw języka religijnego z kilku powodów. Po pierwsze, punktem odniesienia nie jest natura przedmiotu religijnego, ale to, co ludzie o niej myślą. Po drugie, natura przedmiotu religii jest nieznaną. Po trzecie, znamy jedynie ludzkie rozumienie przedmiotu religijnego. Po czwarte, nie wiemy, jak ludzie rozumieją nazwy języka religijnego równoznaczne z nazwami języka świeckiego. Po piąte, nie znamy obiektywnego sensu nazw języka religijnego. W związku z tym brakuje podstaw do określenia faktycznego sensu nazw języka religijnego⁷⁹.

Zdaniem niektórych, Bocheński oczekuje więc od teologii przede wszystkim aksjomatyzacji zdań należących do wiary obiektywnej. Ma się ona dokonać poprzez porządkowanie owych zdań oraz dodawanie do nich zdań nowych za pomocą wnioskowania dedukcyjnego lub redukcyjnego⁸⁰. S. Norkowski podkreśla, że w okresie przed-analitycznym Bocheński opowiadał się modelem dedukcyjnym, a w okresie analitycznym za redukcyjnym modelem teologii. Teologia byłaby zatem bliska fizyce. Punktem wyjścia byłyby w niej zdania wchodzące w skład wiary obiektywnej, będące odpowiednikami zdań protokolarnych w fizyce. Stanowiłyby one podstawę formułowania różnych hipotez wyjaśniających, które mogłyby być weryfikowane poprzez odniesienie do zbioru zdań wiary podstawowej⁸¹.

Bocheński podejmuje też problem weryfikacji terminów w dyskursie religijnym. Weryfikacja, czyli czynność polegająca na rozstrzygnięciu prawdziwości

⁷⁸ J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 85-90.

⁷⁹ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 107-118; tenże, *Spór o racje religii*, dz. cyt., s. 82-95.

⁸⁰ S. Norkowski, art. cyt., s. 19; M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 48.

⁸¹ S. Norkowski, art. cyt., s. 20, 24-25.

zdania, jest bowiem warunkiem przypisania znaczeń poszczególnym twierdzeniom. Znaczenie nie jest identyczne z metodą weryfikacji, która nie może być ograniczona do percepcji zmysłowej. Kwestią problematyczną jest także to, o jaką możliwość weryfikacji chodzi oraz przez kogo może się ona dokonać (np. przez każdą istotę ludzką, co najmniej jednego człowieka, jakkolwiek podmiot myślący?). Trzeba mieć też na uwadze, że istnieją różne metody weryfikacji, np. bezpośrednia (np. percepcja zmysłowa, doświadczenie nadprzyrodzone) i pośrednia (np. autorytet, wnioskowanie). Ponadto weryfikacja bezpośrednia może być zmysłowa i pozazmysłowa, a ta ostatnia naturalna i nadnaturalna. Bocheński odrzuca jednak weryfikację pośrednią, a opowiada się za pewną formą pośredniej (np. percepcja przedmiotu transcendentnego)⁸². Zdaniem P. Moskala, wierzący nie mają jednak u Bocheńskiego możliwości weryfikacji tez, w które wierzą. Zdania przedmiotowe ich wiary mają jednak sens empiryczny, a tym samym domagają się weryfikacji przez jakąś istotę inteligentną w wyniku ponadzmysłowego i ponadnaturalnego doświadczenia⁸³. M. Pawliszyn podkreśla natomiast, że być może jedyną formą weryfikacji jest u Bocheńskiego weryfikacja nadprzyrodzona. Jej nadprzyrodzoność miałaby związek z charakterem przedmiotu wiary. Natomiast sam akt percepcji przedmiotu nie musiałby różnić się od naturalnej wizji intelektualnej⁸⁴.

Bocheński zwraca również uwagę na funkcję filozofii w teologii. Filozofia nie pełni jednak roli *preambula fidei*, czyli rozumowego przygotowania do przyjęcia wiary. Przygotowanie takie nie jest bowiem racjonalne, ponieważ nie ma się w nim do czynienia z intersubiektywną sprawdzalnością. Filozofia nie może też dostarczać teologii ogólnej syntezy wiedzy, ponieważ takowa jest niemożliwa. Wydaje się zatem, że filozofia pełni w teologii jedynie funkcję krytyczną, polegającą na usuwaniu przesądów⁸⁵.

Szczególną rolę w teologii i myśli chrześcijańskiej odegrał tomizm. Myśl chrześcijańską można wręcz zdaniem Bocheńskiego z nim utożsamiać. Tomizm

⁸² J.M. Bocheński, *Logika religii*, dz. cyt., s. 75-82.

⁸³ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 118-119.

⁸⁴ M. Pawliszyn, dz. cyt., s. 61.

⁸⁵ J.M. Bocheński, *Światopogląd a filozofia*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 186-188. Bocheński przypisuje filozofii wyłącznie zadania analityczne. Opowiada się w niej za pluralizmem reguł sensu, języków, aksjomatyzacji, paradygmatów i gier językowych, por. A. Bronk, art. cyt., s. 27.

jest dla niej najlepszą podstawą, ponieważ inne systemy filozoficzne nie posiadają odpowiednio rozbudowanej podstawy metafizycznej lub nie są zgodne z chrześcijaństwem. Bocheński podkreśla ponadto, że nie można mówić o kilku rodzajach tomizmu. Mamy bowiem do czynienia wyłącznie z jednym tomizmem, który jest historyczną interpretacją myśli Tomasza z Akwinu, bazującą na gruncie badań mediewistycznych⁸⁶.

Warto też podkreślić, że Bocheński zachęca do tworzenia teologii o charakterze narodowym, w której uwzględniano by z jednej strony doktrynę oficjalną, z drugiej natomiast specyfikę danego kraju. W kontekście Polski taką specyficzną cechą byłby militarizm, wynikający z jej położenia geograficznego w Europie oraz związanych z nim zadań (m.in. obrona wiary od Wschodu, rozszerzenie zasięgu chrześcijaństwa). Powstanie teologii o charakterze narodowym jest w przypadku Polski kwestią nagłą, ponieważ nie istnieje w niej zdaniem Bocheńskiego oryginalna myśl chrześcijańska. Co więcej, nigdy taka nie powstała. W Polsce brakuje w jego przekonaniu wielkich teologów i koncepcji. Są jedynie przyczynki o charakterze historycznym. Żyje się ponadto dorobkiem teologii zagranicznej, skąd przejmuje się często w sposób bezkrytyczny i mechaniczny pewne idee. Polska twórczość teologiczna jest więc oparta jedynie na mętnych intuicjach oraz zachwycie nad obcym dorobkiem. Tymczasem na Zachodzie istnieje teologia jako rozwinięta i dobrze uzasadniona teoria. Ważnym wyzwaniem dla polskich teologów jest zatem wypracowanie porządnie przemyślanej doktryny, opartej na studiach naukowych oraz Tradycji religijnej jako wykładni Biblii⁸⁷.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu była rekonstrukcja i krytyczna analiza koncepcji religii, wiary i teologii, jaką można wydobyć z wybranych pism Bocheńskiego pochodzących głównie z analitycznego okresu jego twórczości. Zostały w nim pominięte drobiazgowo analizy formalno-logiczne na rzecz wydobycia zasadniczych elementów koncepcji trzech wspomnianych fenomenów. Zwrócono też w kilku miejscach uwagę na różnice w owej koncepcji występujące w okresie przed-analitycznym i analitycznym.

⁸⁶ J.M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, dz. cyt., s. 42, 45, 90.

⁸⁷ Tamże, s. 43-44, 52-58, 108.

Religia jest dla Bocheńskiego zjawiskiem złożonym i z tej racji nie można podać jakiejś jednej jej definicji. W okresie przed-analitycznym rozumiał ją w kategoriach stosunku do Absolutu, cnoty sprawiedliwości, czy też formy odpowiedzi na pytania egzystencjalne. W okresie analitycznym natomiast była ona dla niego systemem ujętych w języku twierdzeń, które analizował pod kątem poprawności logicznej, znaczenia i możliwości komunikacji. Punktem odniesienia jest dla Bocheńskiego w tym względzie chrześcijaństwo jako religia oparta na twierdzeniach dogmatycznych i etycznych, które podlegają ewolucji. Takowe rozumienie religii warunkuje również Bocheńskiego koncepcję wiary, która jest przede wszystkim aktem rozumu uznającego zdanie za prawdziwe pod naciskiem woli. Przedmiotem wiary jest zespół zdań objawionych przez Boga i podanych przez instytucję religijną (np. Kościół). W wierze brakuje dowodów, ale domaga się w niej odpowiednich racji. Zasadniczym wyzwaniem staje się w niej uzasadnienie dogmatu podstawowego, czyli jej założenia podstawowego. Dokonuje się ono na drodze wnioskowania redukcyjnego (hipoteza religijna). Wiara jest dla Bocheńskiego, obok doświadczenia religijnego i rozumowania, sposobem poznania Boga. Podkreśla on jednak, że w doświadczeniu religijnym nie można mówić o momencie spotkania i dialogu z Bogiem, a jedynie o przeżyciu bliżej nieokreślonej świętości w przyrodzie i ludziach. W rozumowaniu natomiast dochodzi się do granicy, której przekroczenie związane jest z wejściem na drogę wiary. Pod koniec swej twórczości koryguje swoje wyróżnia w wierze dwa obszary: bazę (minimalny zbiór zdań podstawowych o sensie dosłownym) i nadbudowę (symboliczne przedstawienie zdań podstawowych). Wiara jest zatem systemem zdań bazowych, które człowiek przyjmuje intuicyjnie lub w wyniku odwołania się do autorytetu jednostki oraz zdań nadbudowy, które przyjmuje się za pomocą hipotezy religijnej. Zadaniem teologii jest aksjomatyzacja zdań będących przedmiotem wiary, czyli ich uporządkowanie i dodanie nowych zdań na drodze dedukcji lub redukcji. Teologia w przekonaniu Bocheńskiego musi być związana z logiką, dzięki której jest możliwe unikanie błędów rozumowania i precyzyjne jej uprawianie. Dyskurs teologiczny nie różni się bowiem od dyskursu naukowego. Ponadto w tradycji myśli chrześcijańskiej właściwie od samego początku mamy do czynienia z ideałem ścisłości. Teologia jest zatem racjonalizacją wiary, badaniem źródeł objawienia, ustalaniem zbioru zdań objawionych, precyzowaniem i wyjaśnieniem prawd wiary. Bocheński odrzuca tzw. teologię negatywną, która prowadzi do niejasności i sprzeczności. Podkreśla, że ważną rolę odgrywa w teologii filozofia, która pełni funkcję krytyczną.

Postuluje również tworzenie teologii o charakterze narodowym, które oddawałyby specyfikę danej społeczności.

Na podstawie przeprowadzonych analiz można dojść do wniosku, że religia, wiara i teologia są dla Bocheńskiego nie tyle relacją do osobowego Absolutu, ile raczej odniesieniem do systemu zdań. Zdania są poddane analizie, a następnie przyjęte za pomocą rozumu. Mamy zatem do czynienia z redukcjonistyczną koncepcją owych zjawisk. Charakteryzuje się ona według P. Moskala trzema zasadniczymi mankamentami. Po pierwsze, Bocheński nie interesuje się naturą religii, ale raczej sposobem jej przeżywania przez wiernych. Materiałem jest jego własna droga oraz opinie jego rozmówców. Po drugie, koncentruje się na uzasadnieniu dyskursu religijnego i sposobach rozumienia wyrażeń języka religijnego. Jego podejście suponuje zatem agnostycyzm lub sceptycyzm odnośnie do możliwości racjonalnego i naturalnego poznania Boga. Po trzecie, nie podejmuje problemu podmiotowych i przedmiotowych podstaw religii⁸⁸.

Godną natomiast podkreślenia jest troska Bocheńskiego o racjonalność wiary oraz sensowność i precyzję języka religijnego, ponieważ powinien on podlegać ogólnym regułom innych wypowiedzi człowieka. Docenić należałoby też dążenie polskiego filozofa do usunięcia wszelkich przesądów z religijnego myślenia i dyskursu, które mogą fałszować treść wyznawanej religii. Ważne są też jego uwagi dotyczące natury doświadczenia religijnego, zwłaszcza przekonanie o braku możliwości bezpośredniego doświadczenia Boga przez człowieka. Wydaje się, że warto byłoby uwzględnić sugestię Bocheńskiego dotyczącą odnowienia religijności polskiej, zwłaszcza w wymiarze aktywności intelektualnej. Trzeba się bowiem zgodzić z Bocheńskim, że w Polsce brakuje wielkiej myśli teologicznej, a rodzima twórczość ogranicza się do ulegania intelektualnym modom oraz przejmowania i bezkrytycznego niekiedy powielania obcych idei.

Podsumowując, można chyba stwierdzić za A. Bronkiem, że Bocheński był jednocześnie człowiekiem rozumu i wiary religijnej, który nie odczuwał jednak potrzeby budowania jakiegoś syntetycznego światopoglądu⁸⁹. Ograniczał się natomiast do analizy pewnych istotnych dla człowieka zjawisk, w tym fenomenów powiązanych z religią. W tej skłonności do analizy tkwiła specyfika i doniosłość

⁸⁸ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, art. cyt., s. 137-138.

⁸⁹ A. Bronk, art. cyt., s. 29-30.

myśli Bocheńskiego, który chciał nie tylko wyłowić i wyartykułować związane z nimi problemy, ale też wskazać możliwe sposoby ich rozwiązania.

RELIGION – FAITH – THEOLOGY.
JOSEPH M. BOCHENSKI'S OUTLINE OF THOUGHT

Summary

The aim of this article was the reconstruction and critical analysis of the concept of religion, faith and theology that can be extracted from selected works of Bochenski, coming mainly from an analytical period of his activity. Religion is a complex phenomenon for Bochenski. There are the pre-analytical (relation to the Absolute, the virtue of justice, or the form of answers to existential questions) and the analytical concept of religion (system of statements, analyzed for logical correctness, meaning and communication capabilities). The reference point is Christianity as a religion based on the dogmatic and ethical statements. Faith is primarily an act of reason, recognizing sentence as true under the pressure of the will. The object of faith is the system of sentences revealed by God and given by a religious institution. There is no evidence in faith, but only the respective reason. The main challenge becomes the justification of the basic dogma on the road of reductive inference (hypothesis religious). Faith, religious experience and reasoning are a way to know God. He revised his concept of faith, which has two levels: the base (minimum and consistent set of basic statements with the literal sense) and the superstructure (symbolic representation of basic sentences). The task of theology is axiomatization of sentences, which are the subject of faith. Theology must be linked to the logic, because it is possible then to avoid the errors of reasoning and precise its practice. Theology is therefore a rationalization of faith, studying the sources of revelation, fixing set of revealed sentences, clarification and explanation of the truths of faith. Bochenski rejected the so-called negative theology and stressed a critical role of philosophy in theology. He also advocated the creation of a national theology.

Keywords: analytical philosophy, religion, faith, theology, knowledge.

Słowa kluczowe: filozofia analityczna, religia, wiara, teologia, wiedza.

Bibliografia

- Bocheński J.M., *Co to znaczy być Polakiem?*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 93-109.
- Bocheński J.M., *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1986.
- Bocheński J.M., *Logika religii*, Warszawa 1990.
- Bocheński J.M., *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1988.
- Bocheński J., *O filozofii religii*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 20-27.
- Bocheński J.M., *O patriotyzmie*, w: tenże, *Szkice etyczne*, Londyn 1953, s. 69-94.

- Bocheński J., *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 242-253.
- Bocheński J., *O religii*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 9-19.
- Bocheński J.M., *O sensie życia*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 7-22.
- Bocheński J.M., *O światopoglądzie*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 163-171.
- Bocheński J., *Ponownie o hipotezie religijnej*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 123-129.
- Bocheński J.M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992.
- Bocheński J.M., *Problem katolicyzmu w Polsce*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 110-124.
- Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994.
- Bocheński J.M., *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów 1998.
- Bocheński J.M., *Światopogląd a filozofia*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 172-188.
- Bocheński J., *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 234-241.
- Bocheński J., *Wiara*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Religia*, Kraków 1995, s. 205-225.
- Bocheński J.M., *Współczesne metody myślenia*, Poznań 1993.
- Bocheński J.M., *W sprawie bożycy*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 153-162.
- Bronk A., *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, Katowice 2004, s. 26-33.
- Herbut J., *M.J. Bocheńskiego nowa wersja teorii hipotezy religijnej*, „Roczniki Filozoficzne”, 1, 2008, s. 85-99.
- Moskal P., *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 6, 1997, s. 99-139.
- Moskal P., *Spór o rację religii*, Lublin 2000.
- Norkowski S., *Dwa modele metodologiczne teologii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, Katowice 2004, s. 17-25.
- Pawliszyn M., *Logika wobec religii. Religia wobec logiki. Z badań nad filozofią religii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Olsztyn 2006.
- Pepliński M., *Wartości epistemiczne wiary w świetle „Logiki religii” Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filosofia”, 2, 2013, s. 53-70.
- Policki K., „Credo” jako system, „Studia Philosophiae Christianae”, 1, 2006, s. 55-59.
- Policki K., *Sztuka mądrego życia. Filozofia mądrości Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego*, Kraków 2015.

Karol Jasiński – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie